Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

KULTURA I WARTOŚCI
ISSN 2299-7806
NR 2 (6) /2013
ARTYKUŁY
s. 9–19

ARYSTOTELESA POSZUKIWANIA IDEALNEGO USTROJU PAŃSTWOWEGO

Monika Malmon

Artykuł przedstawia poglądy Arystotelesa na temat ustrojów państw greckich. Demokracja jest przez niego krytykowana jako system zwyrodniały, ponieważ opiera się mniemaniu, że osoby równe pod pewnym względem są sobie równe bezwzględnie, co nie jest prawdą. W zasadzie równości Arystoteles widzi zagrożenie dla obywateli, gdyż każdy ma taki sam wpływ na losy państwa bez względu na swoją wiedzę i umiejętności. W systemie demokratycznym decyzje dotyczące najważniejszych spraw państwowych podejmowane są przez większość obywateli, którzy nie zawsze dysponują odpowiednią wiedzą. Najlepszym ustrojem politycznym jest politeja, która łączy dwa ustroje: demokrację i arystokrację i jest możliwa do wprowadzenia w państwie z powodu akceptacji obywateli.

Słowa kluczowe: państwo, obywatel, demokracja, ustrój polityczny

Rozważając zagadnienie państwa, prawa i obywatela, posłużę się słowami Jana Jakuba Rousseau: „Przystępuję do rzeczy nie uzasadniając doniosłości mego przedmiotu. Zapyta mnie ktoś, czy jestem władcą lub prawodawcą, abym pisał o polityce. Odpowiem, że nie i że dlatego właśnie piszę o polityce. Gdybym był władcą lub prawodawcą, nie traciłbym czasu na mówienie, co należy czynić; czyniłbym to albo bym milczał”[1].

Gdy obecnie mówimy o państwie, mamy na myśli konkretny kraj, na który najczęściej patrzymy przez pryzmat jego konstytucji i prawodawstwa. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej jako prawo podstawowe dla państwa oparta jest na poszanowaniu wolności, sprawiedliwości i suwerenności, o czym mówi tekst preambuły, natomiast w artykułach 2, 4 i 11[2] Konstytucji RP mowa jest o ustroju politycznym, sposobie rządów i o kształtowaniu polityki państwa poprzez partie polityczne. Czytając Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej można dojść do przekonania, iż posiadamy jeden z najlepszych systemów politycznych – demokrację, którą charakteryzują między innymi następujące zasady: suwerenność narodu, poszano-

[1] J. J. Rousseau, *Umowa społeczna*, tłum. B. Baczko, PWN, Kraków 1966, s. 8–9.

[2] Artykuł 2. Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Artykuł 4. 1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. 2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio. Artykuł 11, 1. Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność tworzenia i działania partii politycznych. Partie polityczne zrzeszają na zasadach dobrowolności i równości obywateli polskich w celu wpływania metodami demokratycznymi na kształtowanie polityki państwa.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

wanie praw mniejszości, trójpodział władzy, państwo prawa, pluralizm. Ale czy tak jest na pewno? Czy demokracja jest najkorzystniejszym systemem politycznym? Termin demokracja pochodzi z języka greckiego (δημοκρατια »*dēmokratia*«; δημος »*dēmos*« lud, naród i κρατος »*kratos*« – władza, rządy) i oznacza formę rządów, w której władzę sprawuje lud, bezpośrednio lub pośrednio przez swoich przedstawicieli. Współczesny świat przekonany jest, że ustrój demokratyczny, który kształtował się przez wieki na drodze ewolucji, jest najlepszym systemem politycznym zapewniającym wszystkim ludziom takie sama prawa bez względu na pochodzenie, rasę czy wyznawaną religię. Historia demokracji liczy sobie około 2500 lat i nie jest wynalazkiem społeczeństw XX czy XXI wieku, choć ostatnie dwa wieki przyczyniły się do jej upowszechnienia jako ustroju politycznego wielu państw.

Sięgając do źródeł demokracji, miejsca jej narodzenia, nie sposób pominąć myślicieli świata antycznego, którzy jako jedni z pierwszych doświadczyli tego ustroju politycznego. Warto przyjrzeć się ich poglądom na państwo, na ustrój polityczny. Dostrzegali wady w istniejących systemach politycznych, co skłoniło niektórych z nich do podjęcia próby naprawy istniejącego systemu lub stworzenia utopii, czyli idealnego państwa.

Systematyzując nasze rozważania, zacznijmy od określenia państwa. Czym ono jest i co skłania ludzi do tworzenia państw. Zdaniem Arystotelesa, „każde państwo jest pewną wspólnotą, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra (wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się tym, co im się dobrem wydaje), to jasną jest rzeczą, że wprawdzie wszystkie [wspólnoty] dążą do pewnego dobra, lecz przede wszystkim czyni to najprzedniejsza z wszystkich, która ma najważniejsze z wszystkich zadanie i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. państwo i wspólnota państwowa”[3].

Państwo jest pewnego rodzaju wspólnotą składającą się z większej liczby gmin, na przykład wiejskich, które w swoim rozwoju osiągnęły kres wszechstronnej samowystarczalności. Gminy te nie mogą dalej funkcjonować samodzielnie, gdyż nie są w stanie zapewnić swoim obywatelom bezpieczeństwa, ani ich wyżywić. I dlatego w sposób naturalny zaczynają się łączyć w większe wspólnoty, które między sobą współpracują, by osiągnąć lepsze rezultaty gospodarcze. Państwo „powstaje […] dla umożliwienia życia, a istnieje, aby życie było dobre”[4], ponieważ ludzie dążą do życia w społeczności, a państwo jest społecznością ludzi wolnych. Powstanie państwa jest procesem naturalnym , który swój początek bierze w rodzinie, jako najmniejszej jednostce i najbardziej podstawowej. Rodzina jest wspólnotą kobiety i mężczyzny, utworzoną i utrzymującą się dla codziennego zaspokojenia potrzeb. Większa liczba rodzin żyjąca we wspólnocie tworzy gminę wiejską. Gmina zaspokaja potrzeby wychodzące poza dzień bieżący. Państwo, zdaniem Arystotelesa, należy do tworów natury, a człowiek jest „z natury stworzony do życia w

[3] Arystoteles, *Polityka,* tłum. L. Piotrowicz, PWN, Kraków 1964, s. 4.
[4] Tamże, s. 6.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

państwie”[5], jest zwierzęciem politycznym (żyjącym w πολις »*polis*« – ζωον πολιτικον »*dzōon politikon*«). Człowiek żyjący poza granicami państwa jest dla myśliciela albo nędznikiem bez domu, bez rodu, bez prawa, albo nadludzką istotą – bogiem. Osoba, która wybiera egzystencję poza wspólnotą społeczną, jest postrzegana przez jej członków jako wygnaniec pozbawiony praw przez swoje państwo albo jako jednostka posiadająca nadludzkie cechy, które pozwalają jej na przetrwanie poza murami miejskimi. Drugiego przypadku Arystoteles nie bierze pod uwagę, ponieważ istota taka musiała by być bogiem. Wyobcowanie się jednostki ze społeczeństwa i tym samym z państwa jest traktowane jako zaburzenie ludzkiej natury, które objawia się skłonnością do wojny. Osobnik, który wybiera życie poza społecznością, zdaniem Arystotelesa, stanowi zagrożenie dla ładu społecznego i pokoju. W procesie konstytuowania się podstaw społeczeństwa, filozof widzi narodziny państwa, które dąży do zaspokojenia potrzeb bytowych mieszkańców i zapewnienia im bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Pojęcie państwa wiąże się zarówno z przestrzenią geograficzną, jaką ono zajmuje, jak i ze wspólnotą ludzi, która je zamieszkuje. Ale czy te czynniki wystarczą, by mówić o tworze państwowym? „Okazuje się więc z tego, że państwo nie jest zespoleniem ludzi na pewnym miejscu dla zabezpieczenia się przed wzajemnymi krzywdami i dla ułatwienia wymiany towarów. Wszystko to co prawda być musi, jeśli państwo ma istnieć, jednakowoż jeśli nawet to wszystko jest, to i tak nie jest to jeszcze państwo, bo jest ono wspólnotą szczęśliwego życia, obejmującą rodziny i rody, dla celów doskonałego i samowystarczalnego bytowania”[6]. Celem państwa jest szczęśliwe życie jego obywateli, a to można osiągnąć poprzez zamieszkiwanie tego samego obszaru i zawieranie związków małżeńskich dla przysporzenia nowych mieszkańców miasta. To z kolei prowadzi do powstawania między innymi fratrii (bractw), związków ofiarniczych czy zrzeszeń towarzyskich we wspólnocie. Arystoteles pojęcie państwa ściśle wiąże z pojęciem aparatu władzy, można by rzec, iż jest bliski utożsamienia państwa z rządem. Związek ten może być dwojaki, albo bezpośredni, albo pośredni. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z osobami sprawującymi władzę, czyli posługując się dzisiejszym nazewnictwem, jest to władza wykonawcza, w drugim przypadku są to normy prawne – władza ustawodawcza. „Ustrój i rząd oznaczają właściwie to samo. Rząd jest czynnikiem władającym w państwach, a jako taki z konieczności znajduje się w rękach albo jednostki, albo niewielkiej czy też i wielkiej liczby ludzi” [7]. Działalność prawodawcy lub męża stanu dotyczy państwa, natomiast ustrój polityczny jest ustanowiony dla mieszkańców jako pewnego rodzaju porządek, którego muszą przestrzegać. Państwo w ujęciu Arystotelesa to nie ogół ludzi, a jedynie rządzący, choć państwo jest całością złożoną z wielu części, czyli jest pewną wielością obywateli. Dla Stagiryty państwo z swej natury jest pierwsze w stosunku do jednostki, jeśli rozpatruje się je w odniesieniu do poję-

[5] Tamże, s. 6.
[6] Tamże, s. 116–117.
[7] Tamże, s. 111.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

cia. Określenie państwa jako wspólnoty ludzi wolnych prowadzi do zagadnienia obywatela: kto może być obywatelem państwa-miasta[8]. Dla Arystotelesa obywatelami nie są niewolnicy, gdyż z natury są niezdolni do samodzielnej egzystencji, ponieważ natura stworzyła ich do słuchania i wykonywania poleceń ludzi powołanych do władania. Dla niego, niewielka jest różnica między niewolnikiem a zwierzęciem domowym, gdyż niewolnicy „pomagają fizycznie do zaspokojenia niezbędnych potrzeb"[9].

Człowiek nie zostaje obywatelem danego państwa przez fakt zamieszkania na jego terytorium, czy przez to, że podlega wymiarowi sprawiedliwości, ponieważ takie prawo posiadają metojkowie[10] i obcy na podstawie zawartych umów między państwowych. Kogo więc możemy określić mianem obywatela? „W praktyce jednak mianem obywatela określa się tego, który zarówno w linii ojca, jak i matki pochodzi z rodziny obywatelskiej, a nie z jednej strony, a więc z ojca jedynie lub matki"[11]. W tej definicji uściślenia wymaga sformułowanie *pochodzi z rodziny obywatelskiej,* czyli fakt, że przodkowie mieli udział w zarządzie państwem (używając współczesnego nazewnictwa: posiadali czynne i bierne prawo wyborcze; prawo wybieralności np. na urząd sędziego, oraz udział w zgromadzeniach ludowych). Obywatelem dla Arystotelesa jest tylko ten, kto ma dostęp do tych funkcji, czyli bierze udział w rządzie, w sprawowaniu władzy. Stąd wniosek, że nie wszyscy są obywatelami i nie wszyscy obywatele są równi, gdyż w różnym stopniu biorą udział w życiu politycznym. Obywatelami, według Arystotelesa, nie będą

[8] Obywatelem starożytnych Aten był pełnoletni mężczyzna, urodzony jako człowiek wolny z matki i ojca Ateńczyków. Do VI wieku (do czasów Solona) pełnię praw obywatelskich posiadali tylko ci z mieszkańców, którzy posiadali majątek. Obywatelem jest ten kto może wypełnić swoje obowiązki jako wolny mężczyzna tzn. brać udział w wojnie. Wojownik-obywatel musiał sam uzbroić się. Aby temu zadaniu podołać, musiał posiadać coś co zapewniało dochód pozwalający na zakup uzbrojenia. Wszyscy, których nie było stać na uzbrojenie stanowili margines społeczny, nie mając wpływu na życie polityczne Aten. Obywatel, który nie uczestniczy w życiu politycznym państwa był uważany za jednostką nieużyteczną przez współobywateli.

Dominacja Aten na morzu (rozbudowa floty morskiej a co za tym idzie, pojawienie się marynarzy jako wojskowych, którzy nie musieli posiadać uzbrojenia) spowodowała rozszerzenie obywatelstwa na osoby nie posiadające majątków, które brały czynny udział w wojnach. Termin „demokracja" został zastosowany przez Peryklesa (500–429 p.n.e.) na określenie sytemu politycznego panującego w Atenach, opartego na większości obywateli a nie na mniejszości. Terminem tym posłużył się Perykles z braku odpowiedniej nazwy, ponieważ system polityczny Aten był oparty na wolności. Z czasem nastąpiło utożsamienie pojęcia demokracji z wolnością. Perykles w mowie pogrzebowej, wygłoszonej na cześć żołnierzy poległych w wojnie peloponeskiej, przypomina Ateńczykom, iż szczęście polega na wolności a wolność na męstwie.

[9] Arystoteles, *Polityka*, wyd. cyt., s. 13.

[10] Metojkowie – osoby stale mieszkające w pewnym mieście przybysze z innych miast. Posiadali prawo zarobkowania w handlu i rzemiośle w miejscu nowego zamieszkania. Nie mogli nabywać ziemi. Nie posiadali praw politycznych, przed sądem reprezentował ich patron pod opieką, którego pozostawali.

[11] Tamże, s. 97.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

rzemieślnicy ani chłopi, czyli osoby pracujące fizycznie na swoje utrzymanie w ustroju arystokratycznym, w którym godności nadawane są ze względu na cnotę i zasługi. Sytuacja z obywatelami przedstawia się inaczej w innych ustrojach politycznych. W oligarchii obywatelem nie może być wyrobnik, ale rzemieślnik – przedsiębiorca już tak, ponieważ większość z nich opływa w bogactwa, a dostęp do urzędów jest wyznaczany przez odpowiedni poziom dochodów. Zdarzają się także takie ustroje państwowe, w których nawet obcy otrzymują obywatelstwo, do takich należy demokracja. W każdym ustroju politycznym inaczej podchodzi się do zagadnienia i definicji pojęcia obywatela. W każdym z nich dochodzi czasami do pewnych odstępstw od stanowionego prawa i obywatelstwo otrzymują osoby, które nie spełniają wymagań. By uwzględnić przypadki nadania obywatelstwa osobom, które nie wypełniają uprzednich warunków, Arystoteles precyzuje wcześniejszą definicję obywatela: jest nim ten, kto pochodzi od obywateli, względnie ten, komu przyznano obywatelstwo. Tak sformułowana definicja, choć nie w pełni satysfakcjonuje Arystotelesa, to jednak uwzględnia wszystkie przypadki „bycia obywatelem" w starożytnej Grecji. Zadaniem obywateli, jakie mają spełnić, jest dobro wspólnoty opartej na pewnym ustroju politycznym. Arystoteles, wyznaczając obowiązki obywatelskie w państwie, wiąże cnotę obywatela z ustrojem politycznym. Ponieważ w Grecji panuje więcej niż jeden ustrój, nie ma możliwości, by istniała tylko jedna odpowiednia cnota obywatelska: tyle jest cnót, ile ustrojów politycznych. Na czym ma polegać cnota dzielnego obywatela, czy jest tożsama z cnotą dobrego człowieka? „Cnota obywatela i cnota człowieka dobrego nie może być jednym i tym samym, gdyż niemożliwą jest rzeczą, by wszyscy obywatele byli sobie równi. Bo cnotę dzielnego obywatela muszą wszyscy posiadać […], niemożliwą natomiast jest rzeczą, by wszyscy posiadali cnotę dobrego człowieka, chyba że [przyjmiemy, iż] do istoty doskonałego państwa powinno by należeć, by wszyscy jego obywatele byli również ludźmi dobrymi"[12]. Arystoteles nie poprzestaje na odróżnieniu dzielnego obywatela od dzielnego człowieka. Jego zdaniem, zachodzi różnica między dzielnym mężem stanu – władcą a obywatelem. Dzielny władca musi odznaczać się dwiema cechami: być dobrym i rozumnym, obywatel niekoniecznie musi być mądry. Cnota obywatela polega na tym, że zarówno potrafi rządzić, jak i słuchać. „Na tym właśnie polega cnota obywatela, by wykazać umiejętność rządzenia wolnymi a zarazem słuchania"[13]. Zachodzi to tylko w jednym przypadku, gdy chodzi o sprawowanie władzy politycznej. Wówczas ma się władzę nad równymi sobie z pochodzenia i wolnymi. Osoby zarządzające państwem muszą się jej uczyć przez to, iż byli jej podlegali, czyli słuchali i spełniali obowiązki nakazane przez władzę. Rządzącemu właściwa jest jeszcze jedna cnota – roztropność, pozostałym obywatelom przysługuje tylko mniemanie. Filozof nie precyzuje na czym mają polegać te cnoty i jak je rozumieć, odwołuje się do przykładu wykonawcy fletu i flecisty. Obywatele podlegający władzy są dla niego wytwórcami

[12] Tamże, s. 102.
[13] Tamże, s. 105.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

fletów, natomiast rządzący flecistą, który fletu używa. Możemy jedynie postawić hipotezę, że cnota roztropności wiąże się z wiedzą, jak panować nad tłumem, jak skłonić go do uległości wobec rządzących, oraz z umiejętnością negocjacji potrzebnej przy zawieraniu nowych sojuszy.

Po zdefiniowaniu pojęcia państwa i obywatela, Arystoteles przechodzi do wyróżnienia i omówienia ustrojów państwowych. Zwraca uwagę, że jego poprzednicy, którzy pisali na temat ustrojów politycznych, w dużej mierze mieli rację, ale błądzili w sprawach dotyczących tego, co praktycznie użyteczne, ponieważ trzeba namysłu nad tym, jaki ustrój jest najlepszy i nad tym, jaki jest możliwy do zastosowania. Rozważania innych myślicieli uwzględniały albo najszczytniejsze ustroje, ale trudne do wprowadzenia ze względu na wiele korzystnych układów zewnętrznych, które jednocześnie musiałyby zaistnieć, albo opowiadali się za ustrojem, który można by było powszechnie wprowadzić. Przedstawione wyżej rozwiązania ustrojowe są dla Stagiryty nie do przyjęcia, gdyż żaden z nich nie spełniałby oczekiwań obywateli. Jako empiryk, Arystoteles zdawał sobie sprawę, że teoretycznie najlepszy ustrój państwowy, jaki człowiek opracował, nie jest możliwy do wprowadzenia, ponieważ będzie musiał być odgórnie narzucony społeczeństwu, wprowadzony pod przymusem, a to będzie zamachem na wolność ateńską. Rozwiązanie widział w połączeniu ustroju najszczytniejszego z ustrojem możliwym do wprowadzenia. W tej kwestii poszukiwał złotego środka, gdyż znał naturę ludzka i wiedział, że idealne państwo nakreślone przez Platona w *Państwie* nigdy nie zaistnieje, między innymi z powodu braku własności prywatnej u strażników, wspólności kobiet i dzieci. W zaproponowanym przez Platona rozwiązaniu Stagiryta widział upadek państwa, ponieważ wspólność kobiet i dzieci doprowadziłaby do jego unicestwienia poprzez rozwijanie się coraz ściślejszej jedności między kobietą a mężczyzną, która teoretycznie prowadziłby do powstania rodziny, a z definicji państwo jest pewną wielością. Słabość systemu Platona widział Arystoteles we wspólnej własności, ponieważ to, co jest wspólną własnością wielu, jest często zaniedbywane, gdyż ludzie z natury dbają o to, co jest ich własnością. W tym przypadku odpowiedzialność nie spoczywa na określonej osobie, lecz na wielu, co powoduje rozmycie odpowiedzialności za wspólne dobro. Zdaniem Arystotelesa, trzeba wypracować nowy ustrój wychodząc z istniejącego, do którego łatwiej da się przekonać ludność i do tego ustroju dobrać najlepsze prawa. „Ustrój bowiem określa porządek władz w państwie i sposób ich podziału, stwierdza, co jest czynnikiem decydującym w państwie i jaki jest cel każdej wspólnoty; prawa natomiast, niezależnie od tych postanowień, decydujących o charakterze ustroju, podają normy, według których powinni władać rządzący i trzymać na wodzy tych, którzy by je przekraczali”[14]. Przy czym należy pamiętać, że istnieje wiele rodzajów danego ustroju, gdy chodzi o stanowienie prawa. Do każdego rodzaju ustroju demokracji, czy oligarchii muszą być napisane prawa: nie można napisać jednych praw do różnych rodzajów rządów.

[14] Tamże, s. 149.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

Arystoteles, omawiając ustroje państwowe, dokonuje ich podziału. Pierwsze rozróżnienie, jakiego dokonuje, oparte jest na sprawowaniu władzy przez organ rządzący. Jeśli rządy służą ogólnemu pożytkowi, to takie ustroje są właściwe, ponieważ dbają o dobro całego społeczeństwa. Jeśli władza wybiórczo uwzględnia swoją korzyść lub korzyść tylko niewielkiej liczby osób czy masy, to wtedy są to zwyrodnienia. Za idealne formy państwa Arystoteles uznał: monarchię, czyli jednowładztwo, które ma na uwadze dobro ogółu, arystokrację – rządy niewielu sprawowane przez najwybitniejsze jednostki dla najlepszego pożytku państwa i politeję – rządy obywateli (lud sprawujący władzę). Zwyrodniałymi systemami odpowiednio są: tyrania, oligarchia i demokracja. Dlaczego Arystoteles uznała demokrację za zwyrodniały system polityczny? Ponieważ demokracja jest ustrojem, „w którym najzupełniej przeprowadzona została zasada równości. Równość zaś według podstawowego prawa takiej demokracji wyraża się w tym, że czy to biedni, czy bogaci, to niczym nie górują jedni nad drugimi, ani też nie skupiają jednostronnie całej władzy, lecz są sobie równi. Bo jeśli, jak niektórzy przyjmują, wolność i równość znajdują się głównie w ustroju demokratycznym, to będzie to faktem przede wszystkim wówczas, gdy wszyscy mieć będą możliwie równy udział w kierowaniu państwem. Ponieważ lud ma większość, a o wszystkim rozstrzyga uchwała większości, więc taka forma ustroju jest demokracją”[15]. Określając demokrację, Arystoteles mówi, że „założeniem ustroju demokratycznego jest wolność”[16]. Pozostaje objaśnienie znaczenia tego terminu w demokracji: „Jedną cechą wolności jest to, że się na przemian to słucha, to rozkazuje. Bo prawo w ujęciu demokratycznym polega na tym, że za podstawę równości przyjmuje się liczbę, nie wartość. Jeśli się zaś tak ujmuje prawo, to tłum jest z konieczności czynnikiem rozstrzygającym i co większość uchwali, jest ostatecznie załatwione, a tym samym jest prawem”[17]. Tak scharakteryzowana demokracja jawi się czytelnikowi jako jedyna słuszna forma rządów, a została przez Arystotelesa zaliczona do zwyrodniałego ustroju politycznego państwa. Na czym ma polegać zepsucie tej formy? Paradoksalnie, to, co nam jawi się dużym osiągnięciem systemu demokratycznego: zasada równości i wolności, przez Arystotelesa jest postrzegana jako słabość tego systemu. Konsekwencją wolności jest to, iż każdy może urządzać sobie życie, jak chce, i dąży do tego, by nie podlegać nikomu, co w przyszłości może zaowocować przewrotem politycznym. Słabą stroną systemu demokratycznego jest: wybieranie urzędników (polityków) spośród wszystkich, obsadzanie urzędów państwowych w drodze losowania, brak możliwości piastowania niektórych urzędów więcej niż parę razy, władza zgromadzenia ludowego, które rozstrzyga we wszystkich sprawach, płacenie wynagrodzeń za udział w zgromadzeniach ludowych, sądach, za piastowanie urzędów. Duże zastrzeżenie Arystotelesa budzi zasada równości, a dokładniej to, jak ją zapewnić w społeczeństwie składającym się z dwóch grup ludzi – bogatych i bied-

[15] Tamże, s. 159.
[16] Tamże, s. 262.
[17] Tamże, s. 262.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

nych? Zasada równości powinna wywodzić się z pojęcia sprawiedliwości, ale każda grupa społeczna inaczej określa to, co jest dla niej sprawiedliwe. W systemie demokratycznym, opartym na zasadzie równości, dochodzi do konfliktu interesu społecznego, gdyż cele bogatych będą odmienne od celów ludzi biednych. Zdaniem Arystotelesa, „ustrój demokratyczny był wynikiem mniemania, że ci, co są sobie równi pod pewnym względem, są sobie równi w ogóle (a więc sądzą, że skoro wszyscy jednako wolni się urodzili, to są też sobie bezwzględnie równi)”[18]. W następstwie tego przekonania domagają się równego udziału we wszystkich prawach, co zdaniem Arystotelesa nie jest dobrym rozwiązaniem dla państwa. Ponieważ władza zostaje powierzona tłumowi, ludziom bez odpowiedniego przygotowania do sprawowania rządów, którzy w podejmowaniu decyzji kierują się emocjami, a nie wiedzą. Arystoteles wyróżnił w swych politycznych badaniach cztery rodzaje demokracji. Pierwszy jest oparty na cenzusie majątkowym, przewidzianym przez prawo. Do rządów są dopuszczeni obywatele, których dochody pozwalają swobodnie rozporządzać swoim czasem. Większość osób jednak musi pracować na utrzymanie siebie i swojej rodziny i szkoda im czasu marnować na zajmowanie się polityką. Więc w tym rodzaju demokracji, jak twierdzi Arystoteles, rządzą prawa. Drugi rodzaj jest wynikiem doboru. Każdy obywatel, którego pochodzenie nie budzi wątpliwości, może brać udział w rządach, o ile dysponuje wolnym czasem. Z braku odpowiednich dochodów niektórzy zostają wykluczeni z czynnego udziału w rządzeniu krajem. Tu także państwem włada prawo. Trzeci rodzaj to taki w którym wszyscy wolno urodzeni mogą brać udział w rządach, ale z powodu braku czasu wolnego i przyczyn zarobkowych nie biorą. I w tym rodzaju demokracji na pierwszy plan wysunięte jest prawo. Czwarty rodzaj demokracji, zdaniem Arystotelesa, jest najmniej korzystny dla miasta-państwa, ponieważ każdy ma dostęp do rządów, gdyż nie obowiązuje żaden cenzus majątkowy. Ubodzy (pospólstwo) uczestniczą w życiu publicznym dysponując wolnym czasem, ponieważ otrzymują wynagrodzenie od państwa. „Dlatego masa ubogich dzierży najwyższą władzę w państwie, nie prawa”[19]. Ten rodzaj demokracji jawi się Arystotelesowi jako najbardziej zwyrodniały, ponieważ panem jest lud, a nie prawo. Rozstrzygającą rolę mają uchwały jednorazowe, podejmowane pod wpływem chwili i demagogów na zgromadzeniach i to one decydują o polityce państwa. W tym rodzaju demokracji lud zajmuje stanowisko monarchy, jako jednostka zbiorowa, która nie kieruje się prawem, lecz działa jak despota. Jest to tyrania ludu nad pozostałymi obywatelami. Temu rodzajowi demokracji Arystoteles odmawia miana ustroju, ponieważ nie rządzą w niej żadne prawa, a uchwały podejmowane przez lud nie mają charakteru ogólnej normy.

Najlepszą formą rządów jest arystokracja, która, zdaniem Arystotelesa, ma najwięcej zalet, gdyż osoby zajmujące się polityką i sprawami państwowymi są wybierani ze względu na bogactwo i wartość moralną – cnotę, a to jest gwarantem

[18] Tamże, s. 196.
[19] Tamże, s. 163.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

dobrych rządów. Cechą rządów arystokracji jest praworządność, która polega na posłuszeństwie wobec istniejących praw. Kolejną są dobre prawa, którym podlegają obywatele. Jeśli chodzi o sformułowanie „dobre prawa", to zachodzą tu dwie ewentualności: prawa są możliwie najlepsze w istniejących warunkach, albo są bezwzględnie najlepsze, choć to rzadko spotykana ewentualność. Ta forma rządów jest dla Arystotelesa ideałem, który nie jest możliwy do spełnienia w większości państw, jedynie może zaistnieć w formie politeji.

Arystoteles, będąc realistą, dochodzi do wniosku, że ustrojem możliwym do wprowadzenia w życie, jest politeja, która nie jest czystą formą państwa, lecz mieszanką oligarchii i demokracji. Z jednej strony, politeja zbliża się do demokracji, z drugiej do arystokracji, ponieważ ustroje arystokratyczne skłaniają się do oligarchii. Według Arystotelesa, są trzy sposoby ukonstytuowania politeji. Pierwszy oparty jest na wypośrodkowaniu praw, drugi na przyjmowaniu drogi pośredniej między tym, co oba ustroje zarządzą w sprawie zgromadzeń ludowych, trzeci zaś tylko na częściowym wyjęciu zarządzeń z ustawodawstwa oligarchicznego i demokratycznego. Cechą, która stwierdza czy zabieg łączenia ustrojów się powiódł, się jest to, że ten sam ustrój, tzn. polituję, można nazwać demokracją i oligarchią. „W dobrze zmieszanym ustroju powinny się zaznaczać zawarte w nim cechy obu ustrojów, a nie jednego z nich tylko, i winien on mieć zdolność utrzymania się o własnych siłach, nie przy pomocy z zewnątrz, a więc sam przez się"[20].

Rozważając różne ustroje polityczne, Arystoteles zastanawia się, w jaki sposób można zapobiec upadkom systemów politycznych. W politeji trzeba uważać, by nic nie działo się przeciw prawom ustanowionym, nie można nawet dopuścić do drobnych przekroczeń, ponieważ naruszenie prawa podkopuje zaufanie do państwa, tym samym je osłabiając. Najważniejszą rzeczą w każdym ustroju jest „taki zaprowadzić porządek przy pomocy praw i innych zarządzeń, żeby przedstawiciele władz ze swego stanowiska zysków ciągnąć nie mogli"[21]. Powyższe stwierdzenia Arystotelesa są przestrogą dla współczesnych rządzących, niezależnie od tego jaki system polityczny panuje w danym kraju, czy demokracja, czy republika. Dbać należy o to, by państwem kierowały ogólne normy, a nie tymczasowe uchwały, by najwyższe urzędy sprawowały najlepsze jednostki, takie, które posiadają następujące cechy: „najpierw miłość do istniejącego ustroju, następnie jak największe uzdolnienie do zajęć związanych z urzędem, po trzecie cnotę i sprawiedliwość dostosowaną w każdym ustroju do tegoż"[22].

Rozważania Arystotelesa nad istniejącymi i najlepszymi formami ustroju państwowego, które mogą zostać wprowadzone w życie, dają współczesnym czytelnikom możliwość analizy rozwoju doktryny politycznej państw greckich. Filozof, pisząc o demokracji, posłużył się przykładem demokracji ateńskiej, która była mu najlepiej znana. Dawała ona z jednej strony obywatelom możność działania

[20] Tamże, s.170–171.
[21] Tamże s. 228.
[22] Tamże, s. 230.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

politycznego, a drugiej nakładała na nich obowiązek uczestnictwa w życiu politycznym państwa. W demokracji ateńskiej władzę sprawowało Zgromadzenie Ludowe, które tworzyło ustawodawstwo, dokonywało wyboru władzy wykonawczej i sprawowało nad nią kontrolę. Organem wykonawczym była Rada Pięciuset, jej obowiązkiem było administrowanie państwem przy pomocy urzędników. Mimo podziału władzy i zachowaniu zasady równości, w myśl której większość urzędników wybierano na drodze losowania, Ateny nie uniknęły w swej historii przewrotu politycznego. Po krótkotrwałych rządach trzydziestu tyranów Ateńczycy przywrócili demokrację.

Analizując ustroje państwowe, Arystoteles nie widział w demokracji systemu, który zapewniłby obywatelom szczęśliwe życie w państwie, ponieważ władza spoczywała w rękach ludzi niekompetentnych. Jego zdaniem, w demokracji rządzą ci, którzy mają czas, czyli biedota, która otrzymuje od państwa pieniądze za sprawowane funkcje. Tym samym zajęcie to staje się jedynym sposobem utrzymania tych ludzi. Zasada równości, która jest podstawową zasadą demokracji we współczesnym świecie, dla Arystotelesa może prowadzić do konfliktu społecznego i do anarchii. Jedynym ratunkiem jest politeja, oparta na wyborze najlepszych i najkorzystniejszych praw z demokracji oligarchii. Udane połączenie tych ustrojów skutkuje tym, że obywatele ustrój ten mogą określać jako demokrację lub oligarchię – choć żyć będą w politeji, w której lud sprawuje władzę ku ogólnemu pożytkowi.

Analiza poszczególnych ustrojów politycznych, dokonana przez Arystotelesa, może wydawać się mało pomocna w dzisiejszym świecie, w którym większość państw określa się jako kraje demokratyczne, choć ich demokracje są różne. Poglądy Arystotelesa mają znaczenie dla współczesnego czytelnika dlatego, że ukazują słabe punkty danych ustrojów społecznych i sposoby ich przezwyciężenia. Arystoteles zwraca uwagę na to, że system polityczny powinien być dostosowany do społeczeństwa, które ma w nim żyć. Żaden ustrój polityczny, który jest narzucony odgórnie i nie uwzględnia wymagań i oczekiwań obywateli, nie zostanie przez nich zaakceptowany, a w konsekwencji zostanie obalony. W swych rozważaniach Arystoteles podejmuje także zagadnienie upadku systemów politycznych, poszukuje przyczyn, które mogą do tego prowadzić. Zapoznając się z tekstem Arystotelesa, możemy zobaczyć, że przyczyny, jakie wymienia, mogą rodzić zagrożenie także dla współczesnych demokracji. Czynniki te można podzielić na dwa rodzaje: czynnik polityczny – chodzi o stanowienie prawa; czynnik obywatelski – chodzi o przestrzeganie stanowionego prawa. Jeśli obywatele nie będą przestrzegać przepisów prawa, to może to doprowadzić do korupcji. A w konsekwencji może to zrodzić brak zaufania obywateli do polityków sprawujących władzę. Studium myśli Arystotelesa może nauczyć poszukiwania środka między skrajnościami w formułowaniu przepisów prawa dla społeczeństwa.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 06/11/2026 07:38:30

BIBLIOGRAFIA

Arystoteles, *Polityka,* tłum. L. Piotrowicz, PWN, Kraków 1964.
Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej: www.sejm.gov.pl.
Kuniński T., *Dobry człowiek a dobry obywatel w ujęciu Polityki Arystotelesa*, „Diametros", nr 12 (czerwiec 2007).
Rousseau J. J., *Umowa społeczna*, tłum. B. Baczko, PWN, Kraków 1966.

SUMMARY

Aristotle's Quest for an Ideal Political System

This article presents Aristotle's opinions about the political system of ancient Greek city-states. Democracy is criticized by Aristotle as a degenerate system because it is based on the opinion that people who are equal in certain respects are thereby equal in all – which is not true. The Stagirite construes the principle of equality as a danger for citizens because it would mean that everyone is entitled to influence the state in an equal measure, regardless of their knowledge and skills. In a democratic system, decisions regarding the most important issues of the state are subject to the decision of the majority, who do not always have capabilities for a proper discernment of matters political. The best of systems is the *politeia*, combining two forms of government: democracy and aristocracy, which is put into practice upon the acceptance of the citizens.

Keywords: citizen, political system, democracy, state

MONIKA MALMON, PhD, assistant professor in the Department of Philosophy, Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland. E-mail: mmalmon@bacon.umcs.lublin.pl